WYDANIE CZWARTKOWE

Sportowiec KRAKOWSKI

10 GR

ROK I. KRAKÓW, DNIA 18 SIERPNIA, 1938 ROKU. Nr. 20

Płk. Glabisz Prezes P.Z.P.N. w wywiadzie mówi o aktualnych sprawach polskiego piłkarstwa

EUROPA — ST. ZJEDNOCZ.

Sensacyjny mecz pływacki

W najbliższą sobotę i niedzielę Berlin będzie znów widownią wielkich zmagań sportowców Ameryki i Europy. Tym razem odbędzie się sensacyjny mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami obu kontynentów.

Barw Ameryki bronić będą: Peter Fick, Flanagan, Medica, Platnick, Neuzig, Werson, Rose, Wolf, Jaretz i Root.

W drużynie Europy znajdą się bohaterowie ostatnich mistrzostw Europy z Hovingiem, Borgem i Schlauchem na czele.

Walki zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż postęp pływactwa europejskiego jest widoczny i może wreszcie uda się staremu Kontynentowi zatriumfować nad znakomitymi Yankesami, którzy przyjechali do Europy bez słynnego „grzbietowca „Kiefera.



Niemka Wolkenhaus, znakomita oszczepniczka, uzyskała nowy rekord światowy wynikiem 47 mtr. 17 cm. Wolkenhaus nie startowała na meczu z Pol kami.



Virginia Hopkins, (St. Zjednoczone) najlepsza i najszybsza „crawlistka" osiągnęła ostatnio na 100 mtr. stylem dowolnym 1:10,5.

Donald Budge

jest najlepszym tenisistą na świecie. O tym wiedzą wszyscy. Nie wszyscy jednak wiedzą, że rudowłosy arcymistrz rakiety jest również filozofem. Przeczytajcie jego artykulik na stronie 4-ej a przekonacie się o prawdzie tych słów.

WITMAN I BAWOROWSKI GRAJĄ WE WŁOSZECH

Dwaj polscy tenisiści Witman i Baworowski grać będą od 5—12 września na turnieju tenisowym w Wenecji a w połowie września na turnieju w Meranie.

NIEDZIELA LIGOWA

Do ciężkich walk stają:

Polonia — Smigły
Warszawianka - Wisła
Cracovia — Ł K S
Warta — A K S
Ruch — Pogoń

6 tygodni trwał odpoczynek klubów ligowych. W ciągu 6-ciu tygodni gracze mieli czas leczyć kontuzje, kierownicy mogli wypełniać luki w drużynie i układać plany strategiczne na najbliższe batalie. Publiczność, pozbawiona cotygodniowego pokarmu, z niecierpliwością oczekiwała na rozpoczynający się sezon gier ligowych.

I oto w dniu 21 sierpnia rozpoczyna się druga część wielkiego koncertu, znanego bardziej pod nazwą „młócki ligowej". Kluby, które nie zdołały do chwili obecnej zebrać odpowiedniej ilości punktów, koniecznych przed uratowaniem się od spadku, mają teraz jedyną okazję. Pretendenci do tronu mistrzowskiego mają czas do „wyłowienia" kilku punktów. Rozpoczyna się więc na nowo nerwowy tan piłkarzy, który skończy się, gdy spadnie pierwszy śnieg.

W najbliższą niedzielę w bój rusza 5 par. W Warszawie, na Śląsku, w Poznaniu, w Krakowie i w Wilnie rozegrają się zaciekłe walki. Jedni walczyć będą o prawo bytu w Lidze, inni — o berło pierwszeństwa.

Kto zwycięży? Kto przegra? Na te pytania stara się odpowiedzieć nasz spec piłkarski w reportażu na stronie 2-ej.



Mallot (U. S. A.) w biegu na 400 mtr. w Berlinie zajął pierwsze miejsce w czasie 46.9 sek., bijąc rekordziste Europy Harbi ga.

„Robienie wagi"

najbardziej paląca sprawa, niezwykle interesująca ogół pięściarzy, oto fascynująca treść artykułu **Jana Zwady** który zamieszczamy na stronie 2-ej.

Kajakowe mistrz. świata

odbędą się w Polsce

We wtorek rano powrócił do Poznania Czesław Sobieraj, członek „Wilków morskich", który, jak wiadomo, zdobył w Sztokholmie wicemistrzostwo świata w zawodach kajakowych. Na dworcu Sobieraj został powitany przez liczne grono kolegów i przyjaciół.

Sobieraj oświadczył, że mistrzostwa kajakowe świata w 1942 r. odbędą się w Polsce prawdopodobnie w Pucku albo w Augustowie.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W dniach 27 i 28 b.m. w Poznaniu odbędzie się dziesięciobój o mistrzostwo Polski oraz mistrzostwo Polski w sztafetach: olimpijskiej i 3×1000 m. Poza tym ma się odbyć bieg na 25 klm. jako eliminacja do biegu maratońskiego o mistrzostwo Europy.

Bieg ten prowadzić będzie przez najbliższe okolice Poznania.

MECZ TENISOWY LWÓW — ZAGRZEB.

W dniach 19—21 b.m. we Lwowie rozebrany zostanie trzydniowy mecz tenisowy Lwów — Zagrzeb. Barw Lwowa bronić będą Hebda i Baworowski, a barw Zagrzebia — Mitic i Kovacs. Mecz rozegrany zostanie systemem daviscupowym.



Harbig (Niemcy) zajął 1-sze miejsce na 800 mtr. w czasie 1:52,4, bijąc dwóch gości z za oceanu Betham'a i Borck'a.

Polska - Czechosłowacja

Na ostatni mecz tenisowy o puchar środkowoeuropejski Polska — Czechosłowacja 26 — 28 b. m. w Zlinie, Polski Zw. Lawn - Tenisowy zgłosi przypuszczalnie zespół następujący: Tłoczyński, Baworowski, Hebda, Spychała, rezerwa Ksewery Tłoczyński.

Witman z powodu ostatniej przerwy w treningu nie może jechać.

Finisz u bram Ligi

Garbarnia, Śląsk i Union wyłonią spośród siebie dwóch o wejście do Ligi. Które z tych klasy, które odpadną — oto za wikłać omawiając finałowe mec bliższą niedzielę.

Touring, oto trzy kluby, które finalistów tegorocznych walk klubów dostaną się do ekstragadka, którą staramy się roze, mające być rozegrane w naj

Jan Zwada

Znokautowany w walce

która mu dała tytuł mistrza świata



Niedawno rozegrany został w Glasgow, w Szkocji, ciekawy mecz bokserski o mistrzostwo świata wagi muszej pomiędzy czempionem w tej kategorii Szkotem Benny Lynch, a młodym pięściarzem kalifornijskim Jackie Lurych. Wynik tego meczu podany był przez niektóre nasze dzienniki w maleńkiej, kilkuwierszowej notatce, a przecież wartoby pisać o tym szerzej, bo walka ta poruszyła ważny i ciągle aktualny problem t. zw. „robienia wagi" w boksie. Było to tak.

Benny Lynch, stając do meczu w obronie swego tytułu, pozbawiony został czempionatu zanim wszedł na ring, bowiem przy ważeniu okazało się, że przekroczył o 6 i pół funta limit kategorii muszej. Przedstawiciele komisyj bokserskich Anglii i Stanów Zjednoczonych zdetronizowawszy jeszcze przed walką dotychczasowego mistrza, przyznali tytuł Jackie Lurychowi, jako uznanemu przez wszystkich, najpoważniejszemu kandydatowi do czempionatu. Że jednak bilety na mecz Lynch — Lurych były już rozprzedane, mecz ten urządzono jako spotkanie overweight (ponad wagę). Benny Lynch, pokonany przez wagę, sprawił satysfakcję swoim zwolennikom, nokautując w 12 r. swego następcę na tronie mistrzowskim.

Po takim zakończeniu sprawy, w kołach miłośników boksu rozgorzały namiętne spory na temat, czy znokautowany zaraz w pierwszej walce jako czempion, Jackie Lurych, ma rzeczywiście prawo do piastowania tytułu światowego i czy nie należałoby go poddać jeszcze jakiejś dodatkowej próbie. Dyskusje te, choć dość głośne nie wpłynęły na zmianę decyzji komisjonerów, gdyż w istocie była ona słuszną i zgodną z przepisami.

Walka Lynch — Lurych poruszyła ważny w boksie problem „robienia wagi" i spowodowała wznowienie dyskusji na stary temat czy i jaki sens ma owo „robienie wagi" dla możności utrzymania się i startów w dawnej kategorii.

W pięściarstwie amatorskim tak często zawodnik normuje swoją wagę na życzenie trenera czy kierownictwa klubu, że przyjęto już zabiegi za coś normalnego, ściśle związanego ze sportem bokserskim. Jest to fatalnym błędem i kierownictwa klubów i trenerów i samych pięściarzy amatorów.

Jeśli błąd ten pokutuje ciągle jeszcze w amatorstwie to tylko dlatego, że przy dorywczych bądź co bądź treningach amatora, krótkich 3-rundowych walkach jakie stacza, oraz przypadkowym najczęściej, niewyrozumowanym przebiegu kariery niepłatnego boksera — nie od razu i nie tak jaskrawo występują opłakane skutki przerzucania się z kategorii do kategorii, czy też utrzymywania się w jakiejś klasie dzięki sztucznemu obniżaniu wagi.

W boksie zawodowym nie przeprowadza się na ogół takich ryzykownych dla zdrowia doświadczeń. Paradoksalnie to brzmi, że większą troskę o zdrowie boksera wykazują ludzie interesu, zawodowi menedżerowie, niż ideowi działacze amatorscy, ale tak jest naprawdę. Menedżer dba o zdrowie i formę swego boksera z prostego wyrachowania, pragnie jak najdłużej i jak największe zyski czerpać ze startów kierowanego przez siebie pięściarza — i dla tego prowadzi go na ogół rozważniej i ostrożniej, niż to się praktykuje w amatorstwie.

Z okazji meczu Lynch — Lurych chcę właśnie podkreślić fakt, iż w boksie zawodowym bardzo rzadko dopuszcza się do tak popularnego w amatorstwie wytężającego, upartego robienia wagi. Lynch i jego menedżer woleli zrezygnować z tytułu mistrzowskiego, niż dążyć do bezsensownego zduszenia wagi czempiona do przepisowego limitu. 6 i pół funta nadwagi, jakie wykazał Lynch przed walką z Lurychem to tylko niecałe 3 kg. Śmiem wątpić, czy jakikolwiek klub amatorski zrezygnowałby z walki swego przedstawiciela o tytuł np. mistrza Polski i nie zmusił go do morderczego treningu, masaży, łaźni, wreszcie jak to nieraz bywa... rycyny!

Różnica między większością klubów amatorskich, a zawodowymi menedżerami jest taka, że menedżerowi więcej zależy na utrzymaniu dobrego boksera, niż klubowi. Kluby amatorskie (nie mówię tylko o nowych klubach) wskutek tego, że kierowane są często przez ludzi nie znających się na rzeczy, przeważnie wycisną i to bezsensownie z zawodnika amatora więcej sił, niż by to zrobił w zawodowstwie dobry menedżer.

Menedżer Lynch'a obliczył słusznie, że lepiej jest aby jego pupil stracił tytuł na wadze, niż na ringu, bo w ten sposób nie roztrwoni jego sił i nie zepsuje mu reputacji. Lynch, cięższy o 6 i pół funta w meczu overweight znokautował swego następcę, ten sam Lynch lżejszy o 6 i pół funta z całą pewnością leżałby znokautowany przez Lurycha i to bardzo prędko.

Bezmyślne robienie wagi nie tylko kończyło się nieraz fatalnymi klęskami czempionów, ale bywały wypadki, że mistrz rujnował się jednym tylko zrobieniem wagi tak kompletnie, że nigdy już nie był zdolny stanąć na ringu.

Kroniki pięściarstwa zawodowego zanotowały wiele takich wypadków i jeszcze omówię je bliżej, bo są ciekawe i stanowią groźne ostrzeżenie dla ryzykantów szafujących swoim zdrowiem, a pouczające są dla tych, którzy czy z pobudek ideowych czy dla jakiegokolwiek zysku nakłaniają lekkomyślnego boksera do wystawiania młodego organizmu na idiotyczne, samobójcze próby.

BARAN JEST JEDNAK ZAWIESZONY

Jak się dowiadujemy, prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowało się zawiesić gracza Warszawianki Barana aż do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie przewinienia tego zawodnika na zawodach Hungaria — Polska w Łodzi. Przypuszczalnie decyzja zapadnie na piątkowym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN.

W każdym razie Baran na razie nie może grać w barwach Warszawianki na meczu ligowym Warszawianka — Wisła 21 b.m. w Warszawie.



Po 6-tygodniowej przerwie letniej

wymarsz klubów ligowych po punkty

Rozpoczyna się decydująca gra o „prawo bytu" i o tron mistrzowski

Po 6-cio tygodniowej przerwie, dziesiątka naszych najlepszych drużyn piłkarskich wyruszy w nadchodzącą niedzielę znów na zieloną murawę, by kontynuować walkę punktową, czyli inaczej młóckę mistrzowską. Sądząc z wyników meczów towarzyskich ostatniej niedzieli i poniedziałku, przerwa letnia nie bardzo służyła naszym ligowcom. Sromotne porażki Ruchu i A.K.S.-u porażki Polonii i Pogoni, niezbyt udała wyprawa Warszawianki do Małopolski Zachodniej oraz mało zaszczytne wyniki Cracovii i Śmigłego, każą przypuszczać, iż

forma drużyn ligowych nie jest nadzwyczajna,

czyli, że przerwa letnia nie została wykorzystana należycie. Trzeba więc będzie czekać kilka tygodni, dopóki nasi gracze wejdą w „trans" i będą gotowi do walk międzynarodowych, jakie ich jeszcze czekają w drugim półroczu.

Mecze ligowe są zawsze tak pełne niespodzianek, że nie zawsze wygrywa lepszy i nie zawsze decydują wyższe umiejętności. Pierwsza runda rozgrywek minęła pod znakiem zwycięstw gospodarzy. Dopiero pierwsza kolejka drukiej rundy przełamała tę „tradycję".

Zwycięstwa Wisły, Warszawianki i Śmigłego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, wykazały, iż przy pełnej formie można sobie jakoś poradzić i na obcym terenie. Obecnie trzeba będzie zacząć od nowa i dla tego

oczekiwać należy w najbliższą niedzielę generalnych zwycięstw gospodarzy.

Na pierwszy ogień idą następujące pary: Cracovia — Ł.K.S. w Krakowie, Warszawianka — Wisła w Warszawie, Śmigły — Polonia w Wilnie, Ruch — Pogoń w Hajdukach i Warta — A.K.S. w Poznaniu.

Najważniejszy bój niedzielny odbędzie się w Wilnie.

Od wyniku meczu Polonia - Śmigły zależne są losy drużyny warszawskiej, która w pierwszej rundzie zbyt szczodrze oddawała punkty.

Porażka odsunie Polonię od Śmigłego o pełne 5 punktów, które bardzo trudno będzie później odrobić. Warszawianie nie są jednak bez szans. Śmigły jest dla Polonii przeciwnikiem dość wygodnym. W pierwszej rundzie wilnianie ulegli w Warszawie 2:5. W roku ubiegłym Polonia pokonała Śmigłego w Wilnie w grach o wejście do Ligi. A jednak nie wierzymy, aby Polonii udało się wywieźć z Wilna oba punkty. Atak warszawian jest za powolny i „stary" na twardą i bezwzględnie grającą obronę wilnian. Jedyny atut dla Polonii — to niezbyt budująca forma Śmigłego.

Drugi kandydat do spadku

Ł.K.S. jedzie do Krakowa po pewną porażkę.

Cracovia potrafiła w pierwszej rundzie odebrać łodzianom punkty na ich własnym terenie, w Krakowie zadanie będzie łatwiejsze, tym bardziej, iż skład Ł.K.S-u jest wciąż nieskonsolidowany, a zeszłoroczny mistrz szykuje się poważnie do „mistrzowskiego finiszu".

Bardzo

ciekawie zapowiada się spotkanie warszawskie pomiędzy Wisłą i Warszawianką.

Pozornie wszystko przemawia za zwycięstwem gospodarzy, którzy wygrali przecież z Wisłą w Krakowie 3:1? A jednak w meczu tym kryje się niespodzianka. Obserwując mecz Warszawa — Kraków doszliśmy do przekonania, iż Gracz, Artur i Szumilas dają większą gwarancję niż Kniola, Smoczek i Joksz (który nie grał).

Pamiętać także należy o doskonałych skrzydłowych Wisły, oraz o braku Barana w napadzie Warszawianki. Teoretycznie typujemy Warszawiankę, ale remis lub nawet zwycięstwo Wisły nie zaskoczy nas.

Trudny problem przedstawia sobą mecz.

Warty i A.K.S-u w Poznaniu.

Drużyna Warty pod koniec pierwszej rundy załamała się kompletnie i przez czas przerwy nie dała jakoś znaku o sobie (prócz porażki z miejscową Legią...).

Ale również z drużyną Amatorskie go jest niewesoło. Kompromitująca porażka w Gliwicach najlepiej chyba świadczy o kryzysie w szeregach chorzowian.

Warta, która znajduje się w zagrożonej strefie, zdobędzie chyba potrzebne punkty.

Wreszcie piąty mecz w Hajdukach nie przedstawia wiele kłopotu. Ruch będzie miał doskonałą okazję, aby poprawić swą reputację po wysokiej klęsce z Hungarią. W napadzie lwowskiej Pogoni nie ma graczy kalibru Kardosa, Millera czy Titkosa. Twarda obrona gości „mięknie" jakoś na obcym terenie. Zwycięstwo nad Pogonią zapewni drużynie hajduckiej „koszulkę „leadera" w pogoni za upragnionym tytułem mistrza Polski.

(S.S.)

Tabela ligowa

		Ruch	Warszawianka	A. K. S.	Pogoń	Wisła	Cracovia	Śmigły	Warta	Ł. K. S.	Polonia	Ilość gier	Wygranych	Remisów	Przegranych	STOSUNEK BRAMEK	PUNKTY
1	Ruch	×	6:2	3:2	1:3	1:3	4:0 / 2:3	5:2	3:2	2:2	3:0	10	6	1	3	30:19	13
2	Warszawianka	2:6	×	0:3	2:0	1:3	3:1	6:2	2:1 / 3:3	4:1	3:1	10	6	1	3	26:2!	13
3	A. K. S.	2:3	3:0	×	3:1	0:0	5:1	1:3	4:0	1:2	1:0 / 2:4	10	5	1	4	22:14	11
4	Pogoń	3:1	0:2	1:3	×	2:1 / 0:	2:1	1:0	1:1	1:0	0:1	0	5	1	4	1 :11	1'
5	Wisła	3:1	3:1	0:0	1:0 / 1:2	×	2:2	0:1	2:6	0:0	3:2	'0	4	3	3	15:15	11
6	Cracovia	3:2 / 0 4	1:3	1:5	1:2	2:2	×	3:0	5:2	1:0		9	4	1	4	17:20	9
7	Śmigły	2:5	2:6	3:1	0:1	1:0	0:3	×	3:2	4:0 / 1:1	2:5	'0	4	1	5	18:24	9
8	Warta	2:3	3:3 / 1:2	1:4	1:1	6:2	2:5	2:3	×	6:2	4:1	10	3	2	5	30:26	8
9	Ł. K. S.	2:2	1:4	2:1	0:1	0:0	0:1	1:1 / 0:4	2:6	×	3:2	10	2	3	5	1:22	7
10	Polonia	0:3	1:3	4:2 / 0:1	1:0	2:3		5:2	1:7	2:3	×	9	3	—	6	6:24	6

W rekordzie bramek prowadzą: Peterek 15, Szerfke 12, Piontek i Wilimowski po 11

Pułkownik Kazimierz Glabisz, Prezes P. Z. P. N., mówi:

„Nie mamy stuprocentowych kandydatów na pozycje, które obecnie stanowią luki w reprez."

Zbliża się wielki sezon międzynarodowy piłkarzy. W związku z tym zwróciliśmy się do Prezesa P. Z. P. N. Pana Płk. Kazimierza Glabisza z prośbą o wypowiedzenie się na temat, który już dziś pasjonuje miłośników piłki, tym bardziej, że od ostatniego oficjalnego spotkania międzypaństwowego naszej reprezentacji upłynęło sporo czasu.

BOGATY SEZON

Pan Płk. Glabisz podzielił się z nami uprzejmie następującymi uwagami:

— Tegoroczny sezon jesienny jest wyjątkowo bogaty. Czekają nas mecze z Niemcami, Jugosławią, Łotwą, Norwegią i Irlandią, a może nawet jeszcze z Rumunią, co zależne jest od stanu kasy P. Z. P. N. i ewentualnej zgody Rumunów, na rozegranie spotkania w listopadzie, czyli właściwie już po sezonie.

Wiosna roku przyszłego to znów Belgia, Jugosławia, Szwecja, Węgry, Bułgaria, Łotwa, ewentualnie Rumunia. Z Danią spotkamy się za obopólną zgodą w roku 1940. Co do terminów to jeśli okaże się w tym roku że Łotwa naprawdę uczyniła znaczne postępy i staje się groźna dla naszej rezerwy — trzeba jej będzie poświęcić pełny termin, w przeciwnym wypadku wystarczy dzień meczu pierwszej drużyny. Z całą pewnością wystawimy drugą drużynę przeciw Bułgarii.

BRAK REZERW

Ale przede wszystkim okres nadchodzący niestety nie obserwuje budujących zjawisk. Pomijam już nawet występy w Polsce Hungarii i Kispesti, przegraną A. K. S.-u w Gliwicach — można to wytłumaczyć wakacyjną formą, ale gorzej że nie mamy stuprocentowych kandydatów na pozycje, które obecnie stanowią luki w reprezentacji, a poza tym nawet nasi najlepszy gracze wykazują w porównaniu z takimi Węgrami braki; grzeszą niedostateczną szybkością i surowością — w ogóle nie znać zaprawy gimnastyczno - lekkoatletycznej.

— Jednym słowem brak nam rezerw. Talenty jakimi rozporządzamy nie dojrzały jeszcze. Niedomaga zwłaszcza środek ataku i środek pomocy — może do 18-go września — daty meczu z Niemcami zajdzie na tym odcinku korzystna zmiana. Powinny się do tego przyczynić wznowienie rozgrywek ligowych i obóz, na którym nastąpi zgranie pojedyńczych członów całości.

NIEMCY NAJPOWAŻNIEJSZYM PRZECIWNIKIEM

— Wszystkie mecze są bardzo ciężkie, ale najcięższy przeciwnik to chyba Niemcy. Jeśli wystąpią z wiedeńczykami to szanse nasze będą znikome, jeśli zechcą eksperymentować i wstawią młodzież, możemy odnieść triumf.

— Mecz z Łotwą również nie będzie łatwy, gdyż nasi sąsiedzi poprawili się bardzo, z Jugosławią stoczymy ciężką „święta wojnę" o „moralne prawo" udziału w finale mistrzostw świata.

— Norwegia „leży nam", ale na razie notujemy idealny remis (4:3 i 2:3). Wreszcie w Dublinie Irlandczycy niewątpliwie zrobią wszystko, co w ich mocy, by wziąć odwet za klęskę warszawską.

NIE BĘDZIE TRAGEDII

— Jeśli z tych przepraw nie wyjdziemy obronną ręką jeśli nie odniesiemy sukcesów, jak w dwu ubiegłych latach to — nie będzie w tym tragedii. Publiczność winna zrozumieć że piłkarze to jedyna nasza reprezentacja, która się spotyka z zawodowcami i sukcesy takie jak zwycięstwa z Irlandią Jugosławią, czy doskonała postawa w walce z Brazylią nie mogą powtarzać się stale i nie mogą zakrywać rzeczywistości że jednak nie dorównujemy ekstraklasie światowej.

POTRZEBA TRENERA

— Jeśli nasze wyniki nie będą nadzwyczajne to tym silniej zarysowuje się potrzeba sprowadzenia trenera zagranicznego choćby znanego nam już Niemca Otto, który miał dar wyłuskiwania talentów i narzucił drużynie pewien system, a w graczy wlał zapał do pracy.

— Pewien system (nie szablon) potrzebny nam jest o tyle, że nie mamy środkowego pomocnika, któryby dominował na boisku.

— Sprowadzenie trenera byłoby aktualne przed sezonem wiosennym.

NIE TRUDNO O KONTRAKTY

Ten sezon wiosenny przydałoby się nawet rozbudować. Przy prestiżu, jakim polskie piłkarstwo cieszy się obecnie w świecie o kontrakty jest nie trudno, z drugiej zaś strony są one o tyle jeszcze potrzebne, że mecze międzypaństwowe są jedynym źródłem dochodu związku i umożliwiają w ten sposób prowadzenie tak szerokiej akcji wyszkoleniowej, jaka prowadzona jest obecnie. Niestety na przeszkodzie zwiększeniu kręgu naszych przeciwników stoi brak terminów.

POLSKA A PUCHAR EUROPY ŚR.

— A propos terminów. „Nowy Sportowiec" od lat kruszy kopie o przyłączenie się Polski do rozgrywek o puchar środkowej Europy dla klubów. Koncepcja ta jest zdaniem moim nie wykonalna z przyczyn zasadniczych i technicznych.

— Zasadniczą przyczyną jest to, że drużyna amatorska nie ma żadnych szans w walkach z zawodowcami. Przeszkoda techniczna to znów brak czasu.

SPRAWA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

— I jeszcze jedna sprawa, luźno może związana z tym co mówiłem — sprawa rozgrywek o wejście do Ligi.

— Ostatnio w piśmie Panów atakowano zestawienie grup drużyn. Zdaję sobie sprawę, że podział ten z punktu widzenia sprawiedliwego dobrania przeciwników był niefortunny, ale z drugiej strony był on konieczny ze względu na potrzebę zmieniania składu grup, powtóre ze względu na deficyty spotkań przeciwników z odległych od siebie ośrodków Deficyty te musi pokrywać P. Z. P. N. Przy pełnej kabzie możnaby sobie na to pozwolić, dziś trzeba ograniczać wydatki do minimum, zwłaszcza, że i rozgrywki o puchar Pana Prezydenta zamiast spodziewanych poważnych zysków dla Okręgów i Związku dają niedobory.

Brak terminów — to wielka bolączka Związku.

O TURNIEJU PIŁKARSKIM NA OLIMPIADZIE

— Jak się Pan Pułkownik zapatruje na projekt zorganizowania Olimpiady piłkarskiej na wzór mistrzostw świata?

— Jeśli idzie o Polskę to byłoby to rozwiązanie o tyle szczęśliwe, że kilka meczów międzypaństwowych w ramach turnieju bardzo by się nam przydało. Z punktu widzenia sportowego również odnieślibyśmy korzyść — drużyna nie zmęczyłaby się tak bardzo wyczerpującym turniejem. Moim zdaniem był to czynnik, który pozbawił nas medalu w Berlinie.

— Jestem pewien, że gdybyśmy na Olimpiadzie wystąpili przeciwko Norwegii i Austrii w takim składzie jak przeciwko Anglii — pierwsze miejsce było by nasze. Tymczasem byliśmy najbardziej zdekompletowaną drużyną. A w Helsinkach do finału doszłoby najwyżej osiem drużyn.

— Ale na razie taki system rozgrywek jest tylko projektem na który wprawdzie F. I. B. A. się zgodzi, ale przeciwko któremu może wystąpić Międzynarodowy Komitet Olimpijski — gdyż byłby to pewien wyłom w zasadzie organizacji Igrzysk

Nasza sprawa nie jest paląca.

Ed. G

Trzy kluby ekstligowe

w walce o „come back"



Ostatnia seria rozgrywek w grupach walczących o wejście do Ligi, jest już właściwie zbędna, gdyż ubiegła niedziela przyniosła zupełne rozwiązanie kwestii zakwalifikowania się do grupy finałowej. Union - Touring, Śląsk, Garbarnia i P.K.S. (Łuck) mogą sobie już teraz pozwolić na wszelakie eksperymenty, gdyż miejsce ich w grupie finałowej jest już zapewnione. Spotkania w nadchodzącą niedzielę będą więc aktem czysto formalnym, a Wydział Gier będzie miał dość czasu na rozlosowanie walk finałowych.

Program niedzielny wygląda następująco: W Łodzi: Union - Touring — Legia (W-wa), w Dąbrowie Górniczej: R.K.S. — Unia (Lublin), w Toruniu: Gryf — Legia (Poznań), w Katowicach: Dąb — Rewera, we Lwowie: Czarni — Garbarnia, w Brześciu: Pogoń — PKS (Łuck) i w Grodnie W.K.S. — Makabi (Wilno).

W pierwszej grupie tabela wygląda następująco:

1) Union-Touring, 5 gier, 10 pkt. st.br. 17:3 2) R.K.S. Zagłębie, 5 g 5 pkt., st. br. 12:15, 3) Legia W-wa, 5 g., 4 pkt. st. br. 8:13, 4) Unia Lublin, 5 g.. 1 pkt., st. br. 5:15. W grupie tej, jak widzimy Union Touring jest bezkonkurencyjny i nie atracił ani jednego punktu. Nie przypuszczamy, aby stołecznej Legii udało się „skrzywdzić" łodzian na ich własnym terenie.

Również Unia nie ma najmniejszych szans na zdobycie punktów w Dąbrowie. Kolejność tabeli pozostanie więc nie zmieniona.

W drugiej grupie na czele kroczy „Śląsk". mając na 4 gry 6 punktów i st. br. 11:4. Legia poznańska może w Toruniu zdobyć najwyżej dwa punkty, co już nie wystarczy, aby dogonić drużynę świętochłowicką gdy

Legia ma w chwili obecnej tylko trzy pukty i st. br. 6:6. Gryf legitymuje się tylko jednym punktem, zdobytym na Legii w Poznaniu. Zwycięstwo toruńczyków wydaje się być prawdopodobne, ale nie w tym stosunku, aby odebrać Legii drugie miejsce. — Stosunek bramkowy Gryfu brzmi bowiem 4:11.

Finisz Dębu okazał się spóźnionym. Garbarnia dzięki niedzielnemu zwycięstwu w Stanisławowie zdobyła już 8 punktów i st. br. 21:11. Dąb zebrał zaledwie 5 punktów i zwycięstwo nad Rewerą w niedzielę najbliższą nie wystarczy już, aby „przegonić" krakowian, którzy mogą swój mecz we Lwowie nawet przegrać. — Czarni (4 pkt.) i Rewera (3 pkt.) nie wchodzą już w ogóle w rachubę.

W grupie ostatniej W.K.S. może osiągnąć jednakową ilość punktów z leaderem P.K.S (Łuck), o ile drużyna policyjna przegra w Brześciu. — Wydaje to się mało prawdopodobne. Gdyby nawet to miało miejsce, to i tak P.K.S. ma znacznie korzystniejszy stosunek bramkowy i mistrzostwo grupy zapewnione.

W chwili obecnej P.K.S. ma 8 pkt. i st. br. 17:6, 2) W.K.S. Grodno, 6 pkt. st. br. 12:14, 3) Pogoń Brześć, 4 pkt., st. br. 11:13, 4) Makabi Wilno. 2 pkt., st. br. 4:11.

Donald Budge

„Filozofia tenisa"

Przed odjazdem do St. Zjednoczonych, tenisowy mistrz świata Donald Budge wygłosił w Dublinie referat przed licznym audytorium, składającym się z młodych adeptów białego sportu.

Tematem referatu było zasadnicze pytanie: „Jak można zostać mistrzem świata"? Uwagi i zdania rudowłosego arcymistrza rakiety są niesłychanie ciekawe, dlatego też zamieszczamy je poniżej.

— Wyłączny intensywny trening — mówił Budge — nie zrobił jeszcze z nikogo mistrza. Każdy tenisista musi rozgrywać dużo walk z przeciwnikami. Żaden tenisista, najbardziej obiecujący, nie może osiągnąć wyżyn gry w tenisa, jeśli stale będzie grywał z tymi samymi przeciwnikami. Po paru spotkaniach, pozna bowiem taktókę przeciwnika i łatwo go pobije. Nie będzie jednak w stanie urozmaicić własnego repertuaru uderzeń ani go udoskonalić. Gdy taki utalentowany tenisista staje nagle przed przeciwnikiem nieznanym, nienależącym nawet do extra klasy, cała dotychczasowa wiedza i doświadczenie mogą się okazać bezwartościowe. Graczowi zabraknie wówczas wszechstronności, która była mu dotychczas niepotrzebna w spotkaniach z domowymi przeciwnikami.

Młodzi tenisiści, którzy nie starają się wciąż spotykać z nowymi przeciwnikami, mogą trenować od wschodu do zachodu słońca i niczego nie osiągną. Tylko walki z silniejszymi od siebie przeciwnikami, mogą przynieść efektywne korzyści. Również obserwowanie dobrych graczy pomaga. Trzeba koniecznie tych graczy poznać w bezpośredniej walce.

Z wszystkich stron słyszę uwagi o mojej błyskawicznej karierze. To jakoś nie zgadza się. W moim wspięciu się ku górze było wszystko tylko nie szybkość. Przez długie lata uczestniczyłem w wielu turniejach i nie koniecznie głośnych i wielkich i stale przegrywałem. Przegrywałem nieraz do takich, których mogłem zwyciężyć gdybym chciał się wysilić. Nie czyniłem jednak tego, gdyż wolałem za pomocą mego przeciwnika wypróbować różnego rodzaju uderzenia i doprowadzić je do perfekcji.

Nie obawiałem się nigdy porażki. Przegrana walka daje bowiem znacznie więcej doświadczenia niż łatwe zwycięstwo

Polscy strzelcy

osiągnęli dobre wyniki w Budapeszcie

Na międzynarodowych zawodach strzeleckich odbywających się w Budapeszcie, strzelcy polscy osiągnęli dotychczas następujące wyniki:

W strzelaniu z broni dowolnej małokalibrowej — Paprocki uzyskał 395 pkt. na 400 możliwych Duda 394 [illegible] 392

Wynik Paprockiego został poprawiony przez komisję, która ogłosiła że Polak uzyskał 397 pkt., a nazajutrz poprawiła, że wynik wynosi 395.

W strzelaniu z pistoleta dowolnego Pazdej uzyskał 518 pkt. na 600 możliwych. Nowicki 514. dr. Jurek 504. Jabłoński 503. W tej konkurencji Pazdej zajmuje drugie miejsce, a Nowicki trzecie. Pierwszym jest Węgier Toelgyesy 538.

W strzelaniu z pistoletu do sylwetek olimpijskich wszyscy Polacy Eger mever. Pazdej i Piątkowski uzyskali po 53 pkt. na 54 możliwych. Wszyscy Niemcy w liczbie 5 uzyskali jednak po 54 pkt.

W strzelaniu z broni małokalibrowej o otwartych przyrządach celowniczych z trzech postaw p. Jagodzińska uzyskała w konkurencji o mistrzostwo Węgier 530 pkt. na 600 możliwych, a p. Jurkowa miała 520.

Indywidualnie w strzelanu z broni dowolnej z trzech postaw Paprocki uzyskał 1099 pkt., a Kołodziejski 1096. Obaj Polacy prowadzą przed Węgrami Makzin 1026 i Soare 1025.

W strzelaniu z pozycji leżącej prowadzi Paprocki 395 pkt przed Dudą 394 i Wachowiczem 391.

Śmigły zwycięża mistrza Łotwy

W rewanżowym meczu piłkarskim, rozegranym w Wilnie, WKS Śmigły pokonał b. mistrza Łotwy Olimpię z Libawy 3:2 (2:0).

Drugie spotkanie wypadło o wiele korzystniej niż niedzielne. Wilnianie tym razem grali ambitniej, a cały mecz prowadzono w żywszym tempie. W pierwszej połowie gra była równorzędna, natomiast po przerwie wilnianie znacznie przeważali.



Po wielkiej batalii w Berlinie

bolesne rozczarowanie Niemców



Stadion olimpijski w Berlinie znów przeżywał dni emocji. Przez dwa dni 160 tysięcy widzów przeżywało ciężkie chwile. Najlepsza drużyna lekkoatletyczna Niemiec stanęła do generalnej próby przed meczem ze Szwecją i mistrzostwami Europy i próba nie udała się.

Wszelkie obliczenia papierowe zawiodły. Dziesiątki tysięcy ludzi, którzy w duchu liczyli się z możliwością skromnego zwycięstwa nad wspaniałymi atletami z za Oceanu, opuściło w niedzielę stadion w złych humorach. Bo któż mógł przewidzieć, że Voelke, Syring czy Harbig sprawią srogi zawód?

Teraz znów jest cicho na stadionie, który przez dwa dni ożył wspomnieniami wielkich dni olimpijskich. Lekkoatletyka Rzeszy będzie teraz musiała bronić swą przodującą pozycję w Europie, na obczyźnie. Może to się Niemcom lepiej uda, bo stadion berliński nie przynosi jakoś szczęścia Niemcom w walkach o decydującym znaczeniu.

* * *

Drużyna amerykańska musiała zaimponować wspaniałą klasą. Gdyby mecz odbył się w innym państwie, Amerykanów zniesionoby na barkach. W Berlinie uwaga była skupiona na zawodnikach niemieckich.

Widownia źle nastawiona, dopingowała bezskutecznie swoich i gdy to nie pomogło, „darzyła“ gwizdami i okrzykami „pfui“ tych samych, co przez cały rok są wychwalani, wytykani jako wzór waleczności i wielkości rasy germańskiej.

W takim stanie rzeczy nie zauważono, iż żaden z gości nie stanął do dwóch konkurencji. Każdy był wyspecjalizowany i znakomicie przygotowany do swego zadania i każdy spełnił je znakomicie. W drużynie amerykańskiej, kompletnie odmłodzonej, nikt nie zawiódł. Następcy Ovensa, Allbersttona, Carpentiera, Woodrufa, Cunninghama i Mc Cluskey'a, zdołali zdystansować Niemców różnicą 30 punktów.

Czyż nie jest to bolesnym ciosem dla państwa, które pozwala sobie walczyć jednocześnie na 6-ciu frontach i... wygrywać?..

* * *

W kierowniczych kołach sportu niemieckiego panuje obecnie przygnębienie... Deutschland, Deutschland über alles“ nie znajduje jakoś potwierdzenia w życiu. Porażki piłkarzy niemieckich na Olimpiadzie i w mistrzostwach świata przypisano przypadkowi. Zeszłoroczna przegrana lekkoatletów ze Szwecją na tym samym stadionie berlińskim, też nie wzruszyła sumienia „führerów“.

„Przypadki“ te powtarzają się jednak często, i to w tym momencie, kiedy Niemcom najbardziej zależy na zwycięstwie.

Nie chcemy wysuwać tu żadnych fałszywych definicji. Pozwalamy sobie jednak twierdzić, iż Niemcy bardzo często pozostają „tym drugim“, wiecznie niezadowolonym. Wystarczy bowiem oprócz lekkoatletów i piłkarzy wspomnieć o Schmelingu, Crammie i hokeistach, którzy też zawsze byli dystansowani w decydującym momencie. (ER.)



Murzyn Wattson w meczu z Niemcami rzucił kulą 15 mtr. 56 cm.

Niemcy niechętnie jadą

na mecz międzypaństwowy z Szwecją

Lekkoatletyczne mistrzostwa Szwecji, rozegrane na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, przyniosły następujące wyniki:

2000 m. — Strandberg 21,6, 5000 m. — Jonsson 14:46,2, Skok w dal — Stenquist 7 30. Oszczep — Atterwall 65,16. 100 m. Stranberg 10,7. 400 m.— Wachenfeld 48,3 800 m. — — Nilson 1:56,1 1500 m. — Janson 3:53. 3000 m. z przeszkodami Larsson 9:21,2. 110 m. przez płotki — Lidman 14,9. 400 m. przez płotki — ARESKOUG 54,3. Rzut kulą — Bergh 15:63. Rzut dyskiem — Bergh 50,43. Rzut młotem — Warngord 51,67. Skok o tyczce — Lindblad 3,90.

Wspaniałe wyniki szwedzkich lekkoatletów z tego względu są interesujące że 27 — 28 b. m .w Sztokholmie zostanie rozegrany mecz Niemcy — Szwecja. Niemcy „niechętnie“ jadą do Szwedów gdyż mają „zapewnioną porażkę“.

Akcja wychowania fizycznego

prowadzona przez P.U.W.F. na wsi

Państwowy Urząd WF i PW zamierza podjąć w najbliższym czasie na szerszą skalę akcję wychowania fizycznego na wsi.

W pierwszej fazie mają być zorganizowane w celach doświadczalnych wzorowe ośrodki gminne W.F. Doświadczenia zdobyte tą drogą będą wykorzystane przy ustalaniu ogólnych wytycznych do dalszej pracy, zakrojonej na szeroką skalę.

Takich doświadczalnych ośrodków tworzy się obecnie pięć, w różnych dzielnicach kraju, a mianowicie w powiecie brzeżańskim, bydgoskim, tureckim, dalej na wileńszczyźnie i w pobliżu Warszawy. Ośrodki te będą zorganizowane przez PUWF i PW i rozpoczną swą działalność już na jesieni.

W gminach, w których znajdą się wspomniane ośrodki, powołane zostaną podkomitety gminne WF z udziałem przedstawicieli samorządu, duchowieństwa, nauczycielstwa i organizacyj społecznych. Zadaniem podkomitetów będzie: propagowanie i oroganizowanie W.F. na terenie gminy, dążenie do uzyskania terenu i sprzętu tworzenie sekcji W.F. w organizacjach społecznych, koordynowanie działalności tych organizacyj, wreszcie troska o kadrę instruktorską.

Prace w ośrodkach doświadczalnych prowadzić będą specjalnie zakontraktowani instruktorzy, poza tym wysłani tam będą w jesieni objazdowi instruktorzy naciarscy (uruchomione również zostaną warsztaty wyrobu nart sposobem domowym).

Po sezonie jesiennym i sezonie zimowym zostaną zorganizowane w celach propagandowych gminne zawody sportowe.

W pierwszym roku istnienia ośrodków bezpośredni nadzór, a także opiekę materialną nad nimi roztoczą Okręgowe Urzędy W.F. PW. W przyszłości dalszą ich pracą, jak również całokształtem W.F. na gminy kierować będą podkomitety W. F.

Baworowski na turnieju w Królewcu

W dniach 18—21 sierpnia odbędzie się w Królewcu międzynarodowy turniej tenisowy. — Prasa królewiecka twierdzi, że Baworowski weźmie udział w tym turnieju.

ORKAN ZATOPIŁ KILKADZIESIĄT JACHTÓW ŻEGLARSKICH

W Holandii w miejscowości nadmorskiej Sneck rozpoczęły się doroczne zawody żeglarskie. — Od razu pierwszego dnia, kiedy jachty wyruszyły na morze, zerwała się wielka burza, która zatopiła kilkadziesiąt jachtów, biorących udział w zawodach.

Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa zdołała wyratować załogi wszystkich jachtów. — Szkody w sprzęcie żeglarskim są jednak olbrzymie.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski odbędzie się dn. 28 b.m. w Łodzi. Równocześnie rozegrane zostaną sztafety kobiece o mistrzostwo Polski.

DWA DNI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH WĘGIER.

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Węgier przyniósł następujące wyniki:

100 m. — Geyenes 10,7. 800 m. — Harsynyi 1:53,4. 5000 m. Simon 15:27,4. 110 m. przez płotki — A. Szabo 15.3. zut oszczepem — Varszaghi 71,98. Skok o tyczce — Scancyi 3,70. Skok w dal — Gyurica 7,30.

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Węgier przyniósł następujące wyniki:

200 mtr.: 1) Gyenes 21.5 sek. 400 mtr.: 1) Györkoi 49.2, 2) Vadas 49.6, 1500 mtr.: 1) Harsany 4.00.6, 10 klm.: 1) Szilaghy 30.56 (rekord), 400 mtr. pł.: 1) Polyar 57.1. Kula: 1) Darany 15.17 dysk: 1) Kulitzy 49.55, wzwyż: 1) Losznoczy 1.76 (!), trójskok: 1) Danonkos 14.47.

Raid motocyklowy

Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

We wtorek odbył się trzeci etap motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Zawodnicy wystartowali o godz. 5-ej z Poznania i udali się drogą na Bydgoszcz, Chojnice, Kartuzy Wejherowo, Jastrzębia Górę, do Gdyni, gdzie była meta.

Dystans tego etapu wynosił 456 km., trasa dość długa jak na jazdę bez odpoczynku, była trudna ze względu na pagórkowaty teren jakim jechano i na bardzo ostre serpentyny. Przejazd utrudniał w dużym stopniu kurz oraz dość wysoka temperatura.

Wspaniałą jazdę na bezdrożach zaprodukowali nasi specjaliści od terenu. Jakubowski, Nahorski, Lemański, a zwłaszcza Kubiak. Rywalizacja sportowa startujących ekip zaczyna się uwidaczniać coraz wyraźniej.

Bez punktów karnych idzie obecnie patrol Polskiego Klubu Motocyklowego oraz dwa patrole wojskowe, z czego jeden z K.S. Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej, drugi zaś słynny obecnie patrol WKS Kraków. Patrol warszawskiej Legii otrzymał pierwsze punkty karne.

Gdynia stanowi w raidzie swego rodzaju półmetek, przy czym trzeba zaznaczyć, że druga połówka raidu, idąca obecnie przez Łomżę i Suwałki do Wilna i z Wilna do Warszawy będzie z pewnością trudniejsza ze względu na fatalny stan dróg.

Menzel wygrywa turniej w Berlinie

W turnieju tenisowym „Blau Weiss'u" w Berlinie, grę pojedynczą wygrał Roderich Menzel, bijąc w finale wiedeńczyka Redla 7:5, 2:6, 5:7, 6:0, 8:6.

Grę pojedynczą pań wygrała Angielka Wheeler, bijąc w finale Hollis 10:8, 6:1.

Ł.K.S. chce być w Lidze

Łodzianie szykują się też do końcowej batalii

W Łodzi cisza. Jedyną emocję dał tutejszym sportowcom podczas minionych dwu dni świąt Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, urządzając dwudniowe ogólnopolskie zawody kolarskie, których gwoździem miał być pojedynek Kupczaka z Jędrzejewskim. Niestety łodzianin pojechał tak słabo taktycznie, że o jakiejkolwiek walce nie było mowy.

Wyścig drugiego dnia, — amerykański • parami 3-godzinny przestał być ciekawy od chwili, kiedy para Napierała •— Michalak zdobyła nad resztą jedno okrążenie przewagi, wygrywając tym samym bezapelacyjnie.

Inne gałęzie sportu na razie odpoczywają, za wyjątkiem może Union-Touringu, piłkarskiego mistrza Łodzi, który w ubiegłą niedzielę pojechał do Unii lubelskiej po nowe zwycięstwo.

Łodzianie będą bezwątpienia jednym z najpoważniejszych kandydatów do ligi, gdyż doskonały ich atak, wspomagany przez niemniej dobrą pomoc rozstrzygnie na pewno nie jedno spotkanie na korzyść swych barw.

Ł.K.S. pracuje intensywnie w celu jak najlepszego przygotowania się do drugiej rundy mistrzostw ligi. Nie chcąc „wylecieć“, łodzianie będą musieli zdobyć wszystkie możliwe punkty u siebie w domu i jeszcze przynajmniej dwa na wyjazdach.

Przy odrobinie szczęścia w przyszłym roku, robotnicza Łódź będzie miała dwóch przedstawicieli w lidze państwowej.

W klasie B łódzkiego piłkarstwa sytuacja jest nadal niewyjaśniona. Co prawda rozgrywki zostały de facto już ukończone. Nie wiadomo dotychczas jaki obrót weźmie sprawa meczu Kaliski Klub Sportowy — Zjednoczone, które to zawody ja kwiadomo zostały w pierwszej instancji, to jest w Wydziale Gier i Dyscypliny Ł.Z.O.N. unieważnione na skutek protestu kaliszan.

Mecz ten, jak wiadomo został nie dokończony, gdyż na dwie minuty przed końcem zawodnicy K.P. Zjednoczonych nie dopuścili do wykonania rzutu karnego podyktowanego w ich stronę. Od decyzji W.G. i D. oba zespoły odwołały się do zarządu okręgu: K.K.S. domagał się przyznania mu walcoweru. Zjednoczone natomiast chciałoby utrzymać wynik, osiągnięty na boisku, to jest 3:2 na swoją korzyść.

Na razie klub łódzki prowadzi różnicą jednego punktu i najprawdopodobniej dojdzie jednak do trzeciego spotkania decydującego. (R. Chl.)

W przekroju tygodnia

Wizyty gości zagranicznych rozpoczęły się już w piątek ubiegłego tygodnia. Przyjechali do Warszawy węgierscy piłkarze (Kispesti) i za gościnę wzięli od Polonii 1.500 złotych, zostawiając w „darze" trzy wcale nieefektowne gole.

Od tej chwili najazd gości na nasze ziemie przybrał charakter masowy. I tak Warszawa w ciągu trzech dni uprzejmie przyglądała się młodziutkim tenisistom jugosłowiańskim, jak otrzymywali poglądową lekcję od naszych „repów“, inni melancholijnie kiwali głowami, twierdząc nie bez racji, że zwycięstwo nad Jugosławią wcale nie wzbogaca naszej kroniki sportowej.

Lwów zapłacił 3.000 złotych za przyjazd węgierskich piłkarzy (Kispesti) i ani razu nie zakosztował słodyczy zwycięstwa. W Bydgoszczy ekipa lekkoatletek niemieckich walczyła zaciekle z... Walasiewiczówną, wygrywając w rezultacie mecz międzypaństwowy i zabierając bez pardonu piękny puchar ambasadora Lipskiego, a na jeziorze Witobelskim węgierscy wioślarze z trudem wywalczali zwycięstwo nad naszymi osadami.

By zamknąć bilans wizyt zagranicznych wspomnijmy o meczu Hungarii na Śląsku, gdzie w roli gospodarza wystąpił prawdopodobny mistrz Polski Ruch. Kto wie, czy nad wizytą tą nie wartoby zastanowić się dłużej. Kto wie, czy nie wymaga ona specjalnego omówienia. Ruch bowiem przegrał z Hungarią 4:8. Końcowy wynik może tak nie przeraża, jak wynik do przerwy. Do chwili tej bowiem Hungaria prowadziła 6:1, deklasując nasz najlepszy zespół piłkarski.

Gorycz tej porażki zwiększa się, gdy uprzytomnimy sobie, że w zespole śląskim gra przecież kilku reprezentantów Polski. Hungaria wzięła srogi rewanż za porażkę łódzką, jednocześnie otwierając nam oczy na niebezpieczeństwo, jakie grozi w najbliższym czasie w spotkaniach z potentatami piłkarskimi Europy. Ale o tych sprawach pomówimy niebawem.

* * *

Niedziela ubiegła była równie ważna dla drużyn, walczący o „ostrogi ligowców“. Garbarnia wykaraskała się już z chwilowych tarapatów i staje do finałów. Łódzki Union Touring, po wielu latach „biedowania" — staje również do tej wielkiej batalii. To samo „uczynił" nasz stary znajomy „Śląsk“.

Oczywiście jeszcze zbyt wcześnie by palcem wskazać na tegorocznego „laureata" konkursu w walkach o wejście do Ligi. W każdym razie stwierdzamy jedno: u bram Ligi kołaczą znów zespoły, które ongiś znajdowały się w ekstraklasie, a nawet, jeśli chodzi o Garbarnię, dzierżyły zaszczytny tytuł mistrza Polski.

A kto spadnie z Ligi? O tym niechaj... piszą inni koledzy.

* * *

Jeszcze słów kilka Oczywiście o meczu berlińskim, gdzie w sumie 160.000 widzów przyglądało się ciężkiej porażce lekkoatletów niemieckich w spotkaniu z przedstawicielami gwiaździstego sztandaru.

Niemieccy lekkoatleci przekonali się, że daleko im jeszcze do yankesów i że nie zawsze wystarczają buńczuczne zapowiedzi. Bieżnia i rzutnia wymagają... wyników. Tupet nie wystarcza do przebiegnięcia 100 mtr. w czasie 10,5 sek., czy skoku o tyczce ponad 4 metry. Porażka na olimpijskim stadionie była zimnym tuszem na rozpalone głowy. (slaw).

Nowi czempioni

francuskiego boksu zawodowego

Francuski Związek Bokserski ogłosił w tych dniach listę championów boksu francuskiego w poszczególnych wagach. Przeważnie nazwiska te są znane i na ringach niemieckich, ponieważ do „koronowania" mistrzów przyczyniły się między innymi walki z bokserami niemieckimi.

W wadze muszej mistrzem Europy jest Lotaryńczyk, Angelmann. Walczył on dwukrotnie z Ernestem Weis sem; w pierwszej walce, której wynik decydował o mistrzostwie Europy i świata, zwyciężył na punkty Engelmann; za drugim razem zwycięstwo odniósł jednak Weiss.

Francuskim mistrzem w tej konkurencji jest Paryżanin Pierer Louis, który mógłby Weissa łatwo pokonać na punkty.

W wadze koguciej wielką przyszłość rokują Francuzi młodemu Bernardowi Leroux. Weiss walczył z nim także, ale spotkanie to zostało zakończone wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze piórkowej mistrzem Francji, a zarazem mistrzem Europy jest Maurice Holtzer, który na całym kontynencie nie ma godnego sobie przeciwnika.

W wadze lekkiej na pierwszym miejscu stawia Francuski Związek Pierre'a Momont'a, który jednak według opinii sfer miarodajnych, nie posiada wielkich szans i nie może się równać z bokserami tej miary, co np. Blaho, lub Steegeman.

Mistrzem wagi półśredniej jest Marcel Serdan, pochodzący z północnej Afryki. Podobnie, jak w wadze lekkiej, tak i tutaj, Serdan wprawdzie zdolny i młody bokser uległby jednak Gustawowi Ederowi.

W wadze średniej mistrzostwo Europy posiada Eduard Tenet, który jest zarazem mistrzem Francji. Tenet pokonał mistrza Niemiec w wadze średniej, Josefa Besselmana, ale mecz odbył się w okolicznościach niekorzystnych dla tego ostatniego. Pytanie tylko, czy uda się Tenetowi zwycięzyć po raz drugi.

W wadze półciężkiej nie ustalono dotąd czempionatu.

W wadze ciężkiej mistrzem Francji jest dobrze znany w Berlinie, Monachium i Wiedniu, Charles Rutz ze Strassburga, który, nawiasem mówiąc, włada daleko lepiej językiem niemieckim, niż francuskim. Powinien on tytuł swój zachować jeszcze przez dłuższy czas.

O kontakt z Polską

zabiega Pruski Związek Lekkoatletyczny

Wschodnio-pruski Związek Lekkoatletyczny, który rozgrywa corocznie lekkoatletyczne zawody z reprezentacją Polski północno - wschodniej, zamierza zorganizować drugą podobną imprezę z drugim okręgiem polskim, najchętniej Warszawą lub Pomorzem.

Kierownictwo związku niemieckiego zamierza zwrócić się w tej sprawie do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z odpowiednią propozycją.

Skład reprezentacji Polski

na mistrzostwa wioślarskie Europy

Na mistrzostwa wioślarskie Europy które się odbędą w Medlolanie Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wyznaczył dwie załogi, a mianowicie dwójkę ze sternikiem poznańskiego AZS w składzie Kurylowicz i Manitius ze sternikiem Bąclerem, oraz jedynkę krakowskiego AZS z Vereyem.

NAJLEPSI TENISISCI JUGOSŁAWII.

Po zakończeniu tenisowych mistrzostw (tytuł zdobył Puncec), związek jugosłowiański ustalił listę swych najlepszych graczy, która wygląda następująco:

1) Puncec, 2) Mitic, 3) Kukulievic, 4) Pallada, 5) Schafer, 6) Radovanovic, 7) Kukulievic drugi.

Smerdę i Kovacsa „reprezentantów" Jugosławii na mecz z Polską jak widzimy nieumieszczono wcale na liście.

KRAKOWSKA WISŁA W JAŚLE.

Ligowa drużyna Wisły krakowskiej rozegrała w Jaśle dwa mecze z miejscowymi drużynami, odnosząc dwa zwycięstwa. Pierwszego dnia Wisła pokonała Czarnych 6:0 (2:0), a drugiego dnia Makabi 10:0 (4:0).

POMORZE POKONAŁO POZNAŃ W PŁYWANIU.

W zawodach w pływackich rozegranych w Poznaniu reprezentacja Pomorza zwyciężyła reprezentację Poznania w stosunku 77::55 pkt.

Pływacy pomorscy zrewanżowali się w ten sposób za dwukrotne porażki w latach ubiegłych.

W piłce wodnej Poznań pokonał Pomorze 7:0.

K. S. Bata awansuje do pierwszej Ligi

Ostatnia kolejka gier o wejście do ligi czeskiej przyniosła dwie niespodzianki: Bata pokonała niespodzianie Liben 4:1, a drugi kandydat „Bohemians" uległ „Kopitskiemu" 2:3. Do ligi awansują więc Liben i Bata.

Polscy kolarze we Francji

Wychodźtwo polskie we Francji może się poszczycić posiadaniem trzech doskonałych kolarzy szosowców.

Są to: Czesław Marcelak, Antoni Wittek i Albert Majorczyk. Tą trójka tworzy pierwszorzędną ekipę kolarską. Marcelak i Wittek są ponadto doskonałymi sprinterami.

Wszyscy dali się już nieraz poznać na rozmaitych wyścigach, a ostatnio odnieśli poważny sukces zajmując dwa pierwsze miejsca w wyścigu kolarskim na 140 klm. w Bapaum.

W północnej Francji odbył się doroczny wyścig kolarski t. zw. „Tour du Nord" na dystansie około 1500 klm. Wyścig dzieli się na 7 etapów i prowadzi przez wszystkie departamenty w północnej Francji. Każdy etap liczy przeciętnie około 200 klm. Do tego wyścigu zgłosiło się 115 kolarzy z Francji i Belgii. Startowali również dwaj najlepsi kolarze polscy we Francji Marcelak i Wittek.

Wyścig był niesłychanie ciężki. Ze 115 kolarzy ukończyło go zaledwie 23, reszta odpadła w drodze. Marcelak zajął siódme miejsce, potwierdzając w ten sposób swą wysoką klasę. Pierwsze miejsce zajął Francuz Julien Legrand, przebywając cały wyścig w czasie 37:40:40 sek.

Warto zaznaczyć, że obydwaj emigranci polscy startowali w barwach polskich.

19-e regaty o mistrzostwo Polski

W drugim dniu wielkich imprez wioślarskich na jeziorze witobelskim pod Stęszewem rozegrano 19-te regaty o mistrzostwo Polski. Mimo niepewnej pogody, na trybunach zebrało się przeszło 6.000 widzów. —Na szczęście deszcz w czasie regat nie padał i wszystkie konkurencje rozegrano zgodnie z programem.

Wszystkie biegi były bardzo interesujące z uwagi na to, że w kilku startowało po 5, a nawet po 6 załóg. Nie obyło się jednak bez niespodzianek. Za taką uważać należy porażkę ósemki AZS poznańskiego, która przegrała nie tylko do KPW Bydgoszcz, ale i do BTW, zajmując trzecie miejsce.

Również do pewnego stopnia niespodzianką było zwycięstwo WTW w czwórkach bez sternika nad załogą BTW.

Verey — jak było do przewidzenia — zdecydowanie pokonał w biegu jedynek Kepla i Reicha, wykazując doskonałą formę. Z załóg wyróżniły się dybgoskie załogi KPW, które w ogólnej punktacji regat o mistrzostwo Polski zajęły pierwsze miejsce z 178 punktami.

Wśród pań zawodniczka Dowgird z poznańskiego klubu wioślarek zdobyła mistrzostwo Polski w jedynkach, bijąc Szusterową oraz zeszłoroczną mistrzynię Polski Krynicką.

Wyniki poszczególnych biegów:

Jedynki o mistrzostwo Polski. W biegu tym zawodniczka Dowgird w pięknym stylu zwyciężyła Szusterową (WKW) oraz Krynicką z Wisły z Grudziądza w czasie 5:54 min.

Czwórki o mistrzostwo Polski. Po pięknej walce na trasie, załoga KPW Bydgoszcz zwyciężyła w czasie 7:55,6 przed Graudenzer Ruderverein Grudziądz i BTW.

Mistrzostwo Polski w dwójkach bez sternika walkowerem zdobyła załoga WTW w składzie Braun i Koby liński.

Ósemki młodszych przyniosły zwycięstwo dopiero po ostrej walce na finiszu załodze AZS Poznań w czasie 7:21 przed Oficerskim Jachtklubem Warszawa.

W dwójkach tytuł mistrza przypadł załodze AZS Poznań (Kurylowicz i Manitius) w czasie 9:33 przed WKS Grodno.

W jedynkach mistrzostwo Polski zdobył Verey (AZS Kraków) w czasie 8:29,8 przed Keplem i Reichem.

Ciekawie wypadł bieg 4-ch nowicjuszy, do którego zgłosiło się 9 załóg, a po eliminacji na starcie do finału zakwalifikowało się 6 załóg. Po bardzo ciekawej i morderczej walce zwyciężył Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz w czasie 8:13 przed Wisłą (Grudziądz) 8:17, Śmigłym (Wilno) AZS (Warszawa), kw O4 Poznań i Jachtklubem Ofic. Warszawa.

Wyścig jedynek nowicjuszy przyniósł zwycięstwo Dumontowi z Grudziądza w czasie 9:04,8 przed Grabowskim (WTW) i Kulczykiem z Wisły (Grudziądz).

W czwórkach bez sternika wygrała załoga WTW w czasie 7:46 przed BTW i Pol. K.S. Kalisz.

W czwórkach młodszych wygrała załoga T.W. Płock w czasie 7:57 przed Wisłą — Grudziądz i AZS Poznań.

W ósemkach nowicjuszy przez dłuższy czas prowadziła Polonia z Poznania, jednak w ostatniej chwili na finiszu pozwoliła sobie odebrać zwycięstwo przez KPW Bydgoszcz, które zwyciężyło w czasie 1:22 przed Polonią i WKS Poznań.

W dwójkach podwójnych załoga Ruder Clubu „Frithjof" w składzie Reich i Boehme zdobyła mistrzostwo Polski walkowerem.

W biegu jedynek młodszych ponownie triumfował krakowianin Waskowski z AZS, który wygrał bieg w czasie 8:31,6 przed Kaczyńskim (WKS Smigły) i Dumontem (Grudziądz).

Bieg czwórek pań o mistrzostwo Polski przyniósł zaszczytny tytuł dobrze zgranej załodze dybgoskiego klubu wioślarek przed technicznie dobrą załogą warszawskiego klubu wioślarek.

Z największym zaciekawieniem oczekiwano wyścigu ósemek o mistrzostwo Polski. Po bardzo zaciętej, morderczej i wyrównanej walce załoga KPW Bydgoszcz, dysponując pięknym finiszem, wygrała bieg w czasie 6:47 przed BTW 6:50 i AZS Poznań 6:52. Zwycięzcy zdobyli nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R.P.

Po ukończeniu każdego biegu prezes PZTW Bojańczyk nagradzał mistrzowskie zespoły, wręczając im laurowe wieńce z szarfami.

Wieczorem w salach domu rzemieśl niczego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród.

Zaznaczyć należy, że czasy, uzyskane w drugim dniu regat, są znacznie słabsze, a to ze względu na przeciwny wiatr, który utrudniał wiosłowanie.

Australia czy Niemcy

W finałowym meczu o puchar Davisa strefy amerykańskiej Australia pokonała Japonię 3:2. Oba punkty zdobyli Japończycy Nakano i Yamagischi na Bromwichu, który zawiódł. Australia spotka się teraz w finale międzystrefowym z Niemcami.

W ubiegły czwartek ekipa tenisowa Niemiec wsiadła na okręt „Europa" w Nowym Jorku i odjechała do Brooklinu, gdzie od 18 do 20 b. m. rozegrany zostanie mecz o puchar Davisa między Australią—a Niemcami. W barwach Niemiec grać będą: Henkel, Metaxa i Gepfert.

Zwycięzca tej walki stanie do rozprawy ostatecznej z U.S.A.

JOHN D. WOODLEY

TAJEMNICA „SZAREGO WILKA"

Opowieść z życia zawodowych piłkarzy angielskich

ROZDZIAŁ TRZECI.

Niezwykła propozycja

Stary Midford położył kartkę na stole, a Dick zauważył, że ręce mu drżały. Nie pytając o pozwolenie wziął fatalny liścik i przeczytał

— W przeciągu następnego tygodnia — brzmiał tekst — wypłaci mi pan dziesięć tysięcy funtów. Wkrótce zawiadomię pana, kiedy i w jakim miejscu ma pan je złożyć. Uprzedzam, że odmowa oznacza śmierć. Jeśli nie chce pan rychło osierocić swej jedynej córki, nie radzę zawiadamiać policji.

Biały Kieł.

Richard Midford zerwał się z miejsca i podbiegł do okna.

— Za późno — powiedział Dick. — Ten jegomość już się dawno ulotnił! Ale dobrze, że byłem akurat teraz przy panu. Zaciekawia pana chyba, kim jest ten Biały Kieł. Proszę może to panu coś powie!

To mówiąc Dick podał gospodarzowi liścik, który również zawierał groźbę.

— Niesłychane! — mruknął Midford. — Trzeba zawiadomić o tym policję!

Ale Dick odsunął telefon, od jego wyciągniętej ręki.

— Nie! — rzekł. — Nie wolno dopuścić do skandalu. Gdyby sprawa przedostała się do wiadomości publicznej, nasz klub mógłby ucierpieć na tym! Ja sam porachuję się z Białym Kłem!

Richard Midford milczał przez kilka chwil, poczym wyjął z szuflady biurka elektryczną latarkę i powstał z miejsca.

— Chodźmy, poszukamy śladów w ogródku!

Aby nie budzić domowników po nocy, obaj mężczyźni wyszli przez okno z biblioteki. Na wygracowanej ścieżce nie widać było naturalnie żadnych śladów. Ale w miękkiej ziemi klombu odcisnęła się głęboko jeden jedyny raz stopa ludzka. Zbadali ją uważnie.

— Dziwne — mruknął Dick. — Wygląda to na odcisk jakiegoś eleganckiego pantofla. Nasz przeciwnik nie jest zatym zwykłym opryszkiem, lecz człowiekiem dobrze ubranym i obdarzonym niewątpliwie inteligencją. Niełatwą będziemy mieli z nim przeprawę!

Stary spochmurniał jeszcze bardziej. Gdy powrócili do biblioteki, zapytał:

— Czy Joan wie o liście, który otrzymałeś?

— Niestety tak. Była przy mnie akurat w momencie, gdy go odnalazłem w kieszeni marynarki.

Midford skrzywił się.

— Ha, to dla niej zupełnie wystarczające zmartwienie. Nie mów jej nic o groźbie skierowanej do mnie!

— Dobrze! — przyrzekł Dick.

— I posłuchaj, młody człowieku. Skłonny jestem zgodzić się z twoim zdaniem, że nie należy alarmować policji. Ale wymagam od ciebie, abyś zachował ostrożność. Ten Biały Kieł to przebiegła i groźna bestia. Nie wolno ci się narażać — choćby przez wzgląd na Joan. A co się tyczy tych dziesięciu tysięcy funtów, to nie żal mi pieniędzy, ale nigdy w życiu nie oddam ich pod terrorem jakiemuś łotrzykowi. Wolę ofiarować je na cel dobroczynny albo — albo dać tobie, abyś mógł co rychlej pobrać się z Joan. Młodzieńcze, jeśli uda ci się ująć Białego Kła, dziesięć tysięcy funtów przypadnie tobie w udziale!

Oczy Dicka zabłysły.

— Ależ to brzmi zupełnie jak pozwolenie na nasz ślub!

— Oczywiście! — uśmiechnął się Midford. — Powtarzam ci, że chętnie oddam ci Joan. Jeśli naturalnie uprzednio wykażesz, że jesteś do czegoś zdatny.

Wyciągnął rękę a Dick uścisnął ją z wylaniem.

Śledzony na każdym kroku

Dick wracał w radosnym nastroju do domu. Sprawa Białego Kła, tajemnicze groźby, niepokój o wynik jutrzejszego meczu — wszystko uleciało mu z głowy. Jedyne co się liczyło to zgoda Midforda. Joan już wkrótce należeć będzie do niego. Przepełniało go poczucie szczęścia.

Dick otworzył cichutko drzwi, by nie budzić gospodyni i na palcach udał się do swego pokoju. Gdy zapalił światło, wzrok jego padł na białą kartkę leżącą na stoliku nocnym.

Ze zdumieniem odczytał.

— Byłeś u Midforda akurat w chwili gdy rzucono coś przez okno. Bądź ostrożny. Jeśli będziesz usiłował mu dopomóc albo zawiadomisz policję, spotka cię nieszczęście.

Biały Kieł.

Jak poprzednio na kartce odciśnięta była głowa wilka. Ale co ciekawsze, wielka fotografia Joan która stała na stoliku Dick, była przewrócona, a słodka twarz jego ukochanej znaczona była również tajemniczą głową wilka.

Na miłość boską, co to miało znaczyć?

Teraz dopiero Dick zauważył, że okno pokoju było otwarte. Ktoś tą drogą widocznie dostał się do wnętrza.

Zdumiony i rozgniewany, Dick wyszedł do ogródka, by odnaleźć ślady intruza. Spodziewał się ujrzeć ten sam odcisk stopy męskiej, który odnaleźli w ogródku Midforda.

Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy w miękkiej ziemi zobaczył ślad damskiego pantofelka! Co do tego nie mogło być dwóch zdań — był to wyraźny ślad małego pantofla na wysokim obcasie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Krakowska Liga Okręgowa rusza na start 28. bm.

Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm. rozpoczynają się mistrzostwa krakowskiej Ligi okręgowej w dwuch grupach: w wschodniej — krakowskiej i zachodniej — bielskiej. W drugiej grupie grają prócz drużyn bielskich Fablok chrzanowski i Zw. Strzelecki z Chełmka.

Terminarz rozgrywek został już wylosowany i przedstawia się następująco:

28. VIII.
Tarnovia—X
Krowodrza—Garbarnia
Olsza—Grzegórzecki
Wisła Ib—Zwierzyniecki
Korona—Podgórze
Makkabi—Cracovia Ib

4. IX.
X—Krowodrza
Garbarnia—Olsza
Grzegórzecki—Wisła Ib
Zwierzyniecki—Korona
Podgórze—Makkabi Kr.
Cracovia Ib—Tarnovia

11. IX.
Krowodrza—Olsza
Garbarnia—Grzegórzecki
Wisła—Korona
Zwierzyniecki—Podgórze
Cracovia—X.
Makkabi—Tarnovia

25. IX.
Garbarnia—Wisła Ib
Olsza—Zwierzyniecki
Grzegórzecki—Korona
Tarnovia—Podgórze
X—Makkabi
Cracovia—Krowodrza

2. X.
Korona—Olsza
Podgórze—Grzegórzeczi
Wisła—Makkabi
Zwierzyniecki—X.
Tarnovia—Krowodrza
Cracovia Ib—Garbarnia

9. X.
Grzegórzecki—Makkabi
Wisła Ib—Cracovia Ib
Zwierzyniecki—Tarnovia
Korona—Krowodrza
Olsza—Podgórze
X—Garbarnia

16. X.
Krowodrza—Wisła Ib
Grzegórzecki—Zwierzyniecki
Korona—Cracovia Ib
Podgórze—X
Tarnovia—Olsza
Makkabi—Garbarnia

30. X.
Zwierzyniecki—Krowodrza
Garbarnia—Podgórze
Olsza—Makkabi
Cracovia—Grzegórzecki
Tarnovia—Korona
Wisła—X

6. XI.
Korona—Makkabi
Garbarnia—Tarnovia
Krowodrza—Grzegórzecki
Podgórze—Wisła Ib
Zwierzyniecki—Cracovia Ib
Olsza—X

13. XI.
Podgórze—Krowodrza
Tarnovia—Wisła Ib
X—Grzegórzecki
Garbarnia—Korona
Makkabi—Zwierzyniecki
Cracovia Ib—Olsza

20. XI.
Makkabi—Krowodrza
Grzegórzecki—Tarnovia
Korona—X
Zwierzyniecki—Garbarnia
Olsza—Wisła Ib
Podgórze—Cracovia Ib

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami. Zespół, który zaawansuje do Ligi okręgowej oznaczony jest literą „X". Jak wiadomo, największe szanse na wejście do Ligi okręgowej mają Dąbski i Mościce.

Terminarz mistrzostw klasy A.

Onegdaj odbyło się losowanie terminarza rozgrywek o mistrzostwo kl. A.

Szczegółowy kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:

GRUPA I.

28. VIII.
Dąbski—Łagiewianka
Sparta—Łobzowianka
Rakowiczanka—Bocheński
Prądniczanka—Hagibor
Volania—Czarni

4. IX.
Łagiewianka—Sparta
Łobzowianka—Rakowiczanka
Bocheński—Prądniczanka
Volania—Dąbski
Czarni—Hagibor

11. IX.
Sparta—Rakowiczanka
Łobzowianka—Bocheński
Dąbski—Hagibor
Łagiewianka—Volania
Prądniczanka—Czarni

25. IX.
Hagibor—Łobzowianka
Rakowiczanka—Dąbski
Prądniczanka—Łagiewianka
Volania—Sparta
Czarni—Bocheński

2. X.
Łobzowianka—Łagiewianka
Bocheński—Dąbski
Sparta—Prądniczanka
Hagibor—Volania
Rakowiczanka—Czarni

9. X.
Rakowiczanka—Volania
Hagibor—Łagiewianka
Prądniczanka—Dąbski
Sparta—Bocheński
Czarni—Łobzowianka

16. X.
Bocheński—Hagibor
Dąbski—Łobzowianka
Łagiewianka—Rakowiczanka
Volania—Prądniczanka
Sparta—Czarni

30. X.
Prądniczanka—Łobzowianka
Sparta—Dąbski
Bocheński—Volania
Rakowiczanka—Hagibor
Czarni—Łagiewianka

6. XI.
Łagiewianka—Bocheński
Hagibor—Sparta
Volania—Łobzowianka
Rakowiczanka—Prądniczanka
Dąbski—Czarni

GRUPA II.

28. VIII.
Siła—Nadwiślan
Unia—Legia
Skawinka—Wawel
Nowowiejski—Bronowianka
Prokocim—Kabel

4. IX.
Nadwiślan—Unia
Legia—Skawinka
Wawel—Nowowiejski
Prookcim—Siła
Kabel—Bronowianka

11. IX.
Unia—Skawinka
Legia—Wawel
Siła—Bronowianka
Nadwiślan—Prokocim
Nowowiejski—Kabel

25. IX.
Bronowianka—Legia
Skawinka—Siła
Nowowiejski—Nadwiślan
Prokocim—Unia
Kabel—Wawel

2. X.
Legia—Nadwiślan
Wawel—Siła
Unia—Nowowiejski
Bronowianka—Prokocim
Skawinka—Kabel

9. X.
Skowinka—Prokocim
Bronowianka—Nadwiślan
Nowowiejski—Siła
Unia—Wawel
Kabel—Legia

16. X.
Wawel—Bronowianka
Siła—Legia
Nadwiślan—Skawinka
Prokocim—Nowowiejski
Unia—Kabel

30. X.
Nowowiejski—Legia
Unia—Siła
Wawel—Prokocim
Skawinka—Bronowianka
Kabel—Nadwiślan

6. XI.
Nadwiślan—Wawel
Bronowianka—Unia
Prokocim—Legia
Skawinka—Nowowiejski
Siła—Kabel

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Kalendarzyk rozgrywek klasy B.

28 b.m. rozpoczynają się również mistrzostwa kl. B grupy krakowskiej

Oto jak przedstawia się terminarz rozgrywek:

28. VIII
Wisła—Rząska—Juvenia
Sokół Borek—Jutrzenka Kr.
Wisła Bież.—Victoria Kob.
Pogoń—Płaszowianka
Wisła Zabierz.—Wieliczanka

4. IX.
Juvenia—Sokół Borek
Jutrzenka—Wisła Bież.
Victoria—Pogoń
Wisła—Zabierz. Wisła Rząska
Wieliczanka—Płaszowianka

11.
Sokół Borek—Wisła Bież.
Jutrzenka—Victoria
Wisła Rząska—Płaszowianka
Juvenia—Wisła Zabierzów
Pogoń—Wieliczanka

25. IX.
Płaszowianka—Jutrzenka
Wisła Bież.—Wisła Rząska
Pogoń—Juvenia
Wisła Zabież.—Sokół Borek
Wieliczanka—Victoria

2. X.
Jutrzenka—Juvenia
Victoria—Wisła Rząska
Sokół Borek—Pogoń
Płaszowianka—Wisła Zabież.
Wisła Bież.—Wieliczanka

9. X.
Wisła Bież.—Wisła Zabierz.
Płaszowianka—Juvenia
Pogoń—Wisła Rząska
Sokół Borek—Victoria
Wieliczanka—Jutrzenka

16. X.
Victoria—Płaszowianka
Wisła—Rząska—Jutrzenka
Juvenia—Wisła Bież.
Wisła—Zabierz.—Pogoń
Sokół Borek—Wieliczanka

30. X.
Pogoń—Jutrzenka
Sokół Borek—Wisła Rząska
Victoria—Wisła Zabierz.
Wisła Bież.—Płaszowianka
Wieliczanka—Juvenia

6. XI.
Juvenia—Victoria
Płaszowianka—Sokół Borek
Wisła Zabież.—Jutrzenka
Wisła Bież.—Pogoń
Wisła Rząska—Wieliczanka

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami!

Ł. K. S. — CRACOVIA

Po przerwie wakacyjnej rozegrany zostanie w niedzielę w Krakowie pierwszy mecz drugiej rundy o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS'em a Cracovią.

Zawody powyższe wywołały w Krakowie wielkie zainteresowanie i zgromadzą niewątpliwie tysięczne rzesze widzów.

Do zawodów tych Cracovia starannie przygotowała swój zespół, który wystąpi w następującym składzie:

Radwański, Lasota, Pająk, Góra, Gruenberg, Majeran, Skalski, Młynarek, Korbas, Szeliga, Zembaczyński.

Pięciobój o mistrzostwo Zakopanego

W Zakopanem odbył się pięciobój o mistrzostwo, zorganizowany przez TG. „Sokół". Pierwsze miejsce zajął *Grabczyński Józef* (Sokół Zakopane) uzyskując 1570,07 pkt., 2) Zieliński (Podhale, Nowy Targ) 1405,57. Poza konkursem rozegrano kilka konkurencyj, w których uzyskano słabe naogół wyniki. Wyróżnili się jedynie miotacze Hopko i Sokołowski, którzy osiągnęli w pchnięciu kulą wyniki w granicy 12.50 m.

6 punktów do zdobycia

w zawodach o wejście do Ligi okręgowej

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dalsze trzy mecze o wejście do Ligi.

W Krakowie Dąbski spotka się z WKS-em z Kielc. Gospodarze są pewnym faworytem spotkania i niewątpliwie wyniosą z niego oba punkty. Zawody te odbędą się o godz. 10'15 na boisku Makkabi.

W Mościcach drużyna fabryczna rozegra zawody z Azotanią z Jaworzna. I w tym wypadku zdecydowanym faworytem są gospodarze. Początek meczu o godz. 16'30.

Trzeci mecz rozegrany zostanie wreszcie *w Nowym Sączu pomiędzy Sandecją a krakowskim Kablem.* W spotkaniu tym trudno przewidzieć wynik. Typujemy tutaj remis. Zawody te odbędą się o godz. 17 na boisku Sandecji.

DĄBSKI - W. K. S.

W niedzielę o godz. 10'15 rano odbędzie się na boisku Makkabi atrakcyjny mecz o wejście do Ligi okręgowej pomiędzy ubiegającym się o awans Dąbskim a Wojskowym Klubem Sportowym z Kielc.

Ze względu na to, że zwycięstwo daje Dąbskiemu bardzo poważne szanse na wejście do Ligi okręgowej, zawody te oczekiwane są w Krakowie z wielkim zainteresowaniem.

Redakcja i administracja: Kraków, Krowoderska 49, tel. 171-48.
Ceny ogłoszeń: cała strona 1000 zł, 1/2 str 500 zł, 1/4 str. 300 zł.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny Nikodem Andrzej Mesz.
Drukarnia „Secesja" Kraków, ul. Kopernika 32.